

ROSYJSKIE MIG-29 WKRÓTCE WYLĄDUJĄ W SERBII

Minister obrony Serbii Zoran Djordjevic zapewnia, że zatwierdzenie przez Władimira Putina przekazania sześciu samolotów MiG-29 to tylko formalność, której dopełnienia należy spodziewać się w najbliższym czasie. Serbia ma otrzymać myśliwce od Rosji za darmo, pokrywając jedynie koszty ich remontów i modernizacji.

W naszym interesie jest, aby MiGi dotarły do Serbii najszyciej jak to możliwe, żebyśmy mogli rozpocząć ich remonty i modernizacje jak najszybciej – stwierdził Djordjevic w rozmowie z lokalną gazetą „Blic”. Potwierdził też, że umowa wynegocjowana w ubiegłym roku przez premiera Alensandra Vucicia wejdzie w życie już niebawem, a podpisanie jej przez prezydenta Rosji Władimira Putina jest spodziewane w najbliższym czasie.

Czytaj też: [Rosja dostarczy uzbrojenie Serbii. Koniec integracji z NATO?](#)

Chociaż sześć samolotów, niezbędnych dla podtrzymania symbolicznych dziś możliwości serbskiego lotnictwa, ma zostać przekazanych nieodpłatnie, to koszty remontu i modernizacji oszacowano na 185 mln euro. Wstępnie mówiono o ponad trzykrotnie niższych kosztach, co może wskazywać na podeszły wiek i kiepski stan „podarowanych” maszyn. Planowany czas ich eksploatacji po wprowadzeniu do służby to zaledwie 14 lat.

Sytuację niewiele poprawi podobna „darowizna” kolejnych 6 białoruskich MiGów-29, która ma trafić do Serbii w 2018 roku. Obecnie, niezależnie od wyliczeń na papierze, do lotu nadają się zaledwie trzy serbskie myśliwce. Stąd zrozumiały pośpiech ministra obrony, który oczekuje niecierpliwie na podpis Putina pod tą decyzją. Belgrad stara się utrzymać dyplomatyczną równowagę w swoistym rozkroku politycznym. Starając się wstąpić do Unii Europejskiej Serbia jednocześnie zacieśnia współpracę polityczną, a przede wszystkim militarną, z Rosją i Białorusią.